

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie 11

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 18-go października 1934 r.

KAZIMIERZ BAGIŃSKI.

Zagadnienie młodzieży

Świat idzie ku wielkim przemianom. Wojna zachwiała prawami, którym rządziła się ludzkość: kapitalizmem, ustrojami państw, nawet poglądami na moralność publiczną.

Wielkim również przeobrażeniom uległy nastroje młodzieży.

Przed wojną był dość jasny naogół podział. Starzy byli konserwatystami, dążyli do spokoju, czyli praktycznej życiowości — młodzi „burzyli” świat stary, walczyli z wszelkimi przejawami ucisku, niesprawiedliwości społecznej, wsteczności, byli pionierami idealizmu.

Ten nastrój młodych szedł przez świat cały. Uniwersytety były naturalnym ośrodkiem tego ruchu. Najsilniej występowało to w krajach, gdzie były rządy ucisku, samowładztwa: w Rosji, Turcji, Chinach, Niemczech, w zaborach polskich.

Szczególniej jaskrawa była walka między starymi i młodymi w Rosji, gdzie jedna z najwybitniejszych organizacji „Czarna Sotnia”, podpora caryzmu (coś w rodzaju dzisiejszych faszystowskich milicji o różnych kolorach koszul), rzuciła takie naprzykład popularne hasła: „bij żydów i studentów”. Ruch wolnościowy w Rosji wśród kształcącej się młodzieży był tak powszechny, iż „Czarna Sotnia” urządziła pogromy nie na członków jakiejś wrogiej określonej organizacji, ale na wszystkich studentów, wszyscy byli uważani za wrogów caryzmu, choć przecież przeważnie pochodzili z rodzin urzędniczych lub szlacheckich.

A czy trzeba wspominać ofiarny wysiłek młodzieży polskiej pod zaborami, zwłaszcza walkę o Niepodległą Polskę ludową, prowadzoną przez organizacje niepodległościowe i zaczątek organizacji ludowych.

A dziś? Zupełne przeobrażenie. Kryzys który w świecie miliony ludzi pozabawił pracy, napelniał obawą młode pokolenie iż dla nich nie starczy już pracy i chleba, skoro niema dla ojców. Złe duchy ludzkości ubrały swoje dyktatorskie ambicje i niszczyielskie instynkty, nabyte podczas wojny w różne „ideologie”, faszysty, rasizmy.

Demagogicznie nazwano tę nową formę ucisku mas ludowych mitem dla młodego ucha słowem: Rewolucja... Weciągnięto młodzież, dano jej nawet pozory udziału we władzy, trochę dostępu do koryta, dano mundury bojówek (milicji), zapewniając tym bezkarności dla wybryków. Przyrodzony temperament młodych skierowano na najniższe instynkty. Uczyniono młodych wykonawcami „ideologii”: „Siła przed prawem”, „Depech słabego”, „Zwycięzcy wszystko wolno”...

Młodzi stali się igraszką w rękach niepokornych w ambicjach „wodzów”. Te barbarzyńskie idee dotarły

nawet i do krajów o wysokiej kulturze, jak Francja i Anglja, jednak na szczęście nie mają one żadnych widoków zwycięstwa.

Ten pęd młodych do współudziału we władzy w niektórych krajach jest bez wstrząsów powolnie regulowany. We Francji, która jest znana z tego, iż jest rządzona przez ludzi starych,

w ostatnich czasach zaczęto odmładzać administrację.

W Czechosłowacji n. p. toczy się na łamach organu młodzieży ludowej („Młady Venkov”) gorąca dyskusja o stosunku wzajemnym młodych i starych. Mimo harmonijnego współzycia Mł. Wiejsk. ze Stron. Ludowem, z którym młodzi, mając autonomię całko-

Szczaćki króla Aleksandra na ziemi ojczystej

Krażownik „Dubrownik”, wiozący zwłoki króla Aleksandra przybył w piątek popołudniu do wysp Lipari. Eskadra włoska wyjechała na spotkanie „Dubrownika” celem oddania hołdu zmarłemu monarche. Gdy eskadra wraz z „Dubrownikiem” i okrętami francuskimi zbliżyła się do Messyny

baterje nadbrzeżne dały salwę honorową z 21 strzałów. Eskadra włoska towarzyszyła „Dubrownikowi” aż do zachodu słońca.

Krażownik ze zwłokami króla Aleksandra przybył do Splitu w sobotę rano, skąd specjalnym pociągiem zwłoki przewieziono do Belgradu.

Rekonstrukcja rządu francuskiego

W związku ze śmiercią ministrów spraw zagranicznych Barthou, została przeprowadzona rekonstrukcja rządu francuskiego. Tekę ministra spraw zagranicznych objął dotychczasowy minister kolonii Laval, zaś tekę dymisjonowanego ministra spraw wewnętrznych Sarraut objął dotychczasowy burmistrz Reims Marchandau.

Tekę ministerstwa kolonii po ministrze Laval obejmuje poseł Rollin.

Minister sprawiedliwości Che-

ron podał się do dymisji, która została przyjęta. Kwestja obsadzenia tego ministerstwa zadecydowana będzie w początkach przyszłego tygodnia. Poza tem rada ministrów uchwaliła, że Francja reprezentowana będzie na pogrzebie króla Aleksandra I przez prezydenta Lebrun, ministra wojny marszałka Pietri i ministra lotnictwa generała Denain. Generał Denain udaje się do Belgradu na czele francuskiej eskadry lotniczej.

Dodatni bilans handlowy we wrześniu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w miesiącu wrześniu br. wywieźliśmy z kraju 1.180.485 tonn towarów wartości 84.425 tys. złotych, zaś przywieźliśmy w tym miesiącu 224.281 tonn towarów wartości 63.396 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego we wrześniu br. wynosi zatem 21.029 tys. zł. Ogółem saldo dodatnie bilansu handlowego za okres styczeń - wrzesień br. wynosi 121.700 tysięcy zł.

Jak wynika z bilansu wrześniowego przeciętna wartość 1 tonny towaru wywożonego wynosiła 71 i pół złotego, zaś wartość 1 tonny towaru przywożonego 282,6 złotego, przytem wagowo wywóz był pięciokrotnie wyższy od przywozu. Wynika z tego niedwuznacznie, że

wywozimy z kraju masowo przeważnie tylko surowce, zaś sprowadzamy z zagranicy do kraju gotowe fabrykaty i towary luksusowe.

Inaczej mówiąc za luksusy i gotowe fabrykaty sprowadzane z zagranicy płacić musimy masowem wyrzucaniem zagranicę naszych surowców.

Pisaliśmy niedawno, że w ostatnim czasie sprowadzono do kraju 20 tysięcy kawioru rosyjskiego, który kalkuluje się po 110 zł. za 1 kg. czarnego i 18 zł. za 1 kg. czerwonego. Zachodzi pytanie ile pociągów drzewa w stanie surowym, ile pociągów węgla, ile pociągów cukru po 18 gr. za 1 kg. wywieźć musieliśmy zagranicę, by wyrównać inadbrnąć przywóz nap. takiego kawioru po 110 zł. za 1 kg.?

*

wita, są organizacyjnie związani, nie raz ostro domagają się odnowienia organizacji społecznych i politycznych, większego udziału we władzy.

Ale młodzi nie tylko mają ambicje, ale i wnoszą wielką pracę i dorobek.

Na Morawach np. (3 miliony mieszkańców) jest Związek byłych słuchaczy szkół rolniczych (niższych i wyższych), liczący 12 tysięcy osób. Kierują nim młodzi ludowcy. W ostatnich czasach główną inicjatywę i pracę na wsi wnoszą ci właśnie słuchacze szkół. Nikt więc się nie gorszy w stronnictwie temi głosami młodych. Naodwrot. Idąc za życzeniami młodych w Czechosłowacji prawdopodobnie zmienione zostanie prawo wyborcze do parlamentu i samorządu i dopuszczeni będą 21-letni (dotychczas od 24 lat głosowali). A w Polsce? Młodzież inteligentna i mieszczańska (po za pewną grupką) uległa prądom faszystowskim.

Mniejszość poszła do koryta, stanęła na baczność tam gdzie rzucają ochłapy. Aby uspić sumienie, podszkubywa się pod ideologję dawnych bezinteresownych legionistów, na ustach ma różne radykalne hasła, a na czołach jest ordynarna bojówka partyjna. Za to umie wołać: „dawaj pieniądze”...

(Ciag dalszy na str. 2-iej).

W Hiszpanji zapanował spokój

Rząd hiszpański opanował już całkowicie sytuację w kraju, tak, że rewolucję uważać należy za całkowicie zlikwidowaną.

Tu i ówdzie pojawiają się jeszcze pojedyncze grupy terrorystów, które jednak są natychmiast nieszkodliwiane przez oddziały rządowe.

Najbardziej zacięty opór rewolucjonistów stawiali w Owiado, gdzie odbyły się jeszcze ostre starcia, przyczem akcja wojsk rządowych wspierana była przez samoloty bombardowe.

Po północy opór powstańców został złamany i całe miasto przeszło z powrotem w ręce oddziałów wojskowych. Aresztowano przeszło 300 rewolucjonistów.

Również w Madrycie słychać było w ciągu nocy w różnych punktach miasta odgłosy strzałów. Policja i wojsko wszędzie przywróciły szybko spokój.

W kilku dzielnicach Madrytu eksplodowały w nocy z czwartku na piątek bomby, powodując pożar jednego z domów, który słońcał doszczętnie. W okolicy Bilbao doszło do strzelaniny pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Sytuacja w Bilbao jest bardzo poważna. Motloch plądruje sklepy i podpala budynki. Mleko przywiezione do miasta wylali powstańcy na ulicę.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Demoralizacja osiągnęła tu szczyty. Większość (wśród zorganizowanej młodzieży akademickiej) stanowią narodowcy. Hitlerowskie nastawienie tego obozu jest znane. Jeżeli dziś wyjdzie się, że nie są tak niebezpieczni w swoich dążeniach dla masy chłopskiej, płynie to stąd, iż inni mają władzę i narodowcy są prześladowani, wobec czego mimowoli mówią o wolności. Gdyby jednak uzyskali władzę, również lud pracujący odsunęliby od wpływu na losy państwa.

Przyjrzyjmy się wreszcie naszej młodzieży ludowej. Mam tu na myśli ogół zorganizowanej młodzieży na wsi w pierwszym rzędzie, a nie specjalnie garsteczkę naszych akademików - ludowców.

Dziwnie się u nas ułożyły stosunki. Aż przykro pisać o tem. Gdy do niedława jeszcze istniały 3. odrębne stronnictwa ludowe i tyle energii zużywały na walkę między sobą, lub zdobywanie mandatów poselskich dla mało wartościowych nieraz osób, które wędrowały od stronnictwa do stronnictwa — młodzież jedynie była elementem stałym, należy nawet powiedzieć, zrównoważonym, działała planowo na dalszą metę. Tego swojego dorobku nie pozwoliła sobie młodzież zniszczyć mimo wielkich wysiłków wrogów ludowych.

Młodzież pierwsza szczerze wysunęła hasło połączenia ruchu ludowego, pierwsza zastosowała go na swoim terenie pracy. Przy połączeniu stronnictw ludowych młodzież odegrała wybitną rolę.

Zasluga również młodzieży jest rozbudowa ideologiczna agraryzmu, pogłębienie programu ludowego. Dużą usługę oddaje tu pismo „Młoda Myśl Ludowa”.

Nie mniej ważką jest planowa akcja łączności z krajami słowiańskimi. Jest w tym zarodek przyszłościowej polityki zbliżenia krajów słowiańskich. Braterstwo i przyjaźń szykuje młode pokolenie na podkładzie wzajemnego poznania się, wymiany działaczy, na podkładzie wspólnego tym krajom rolniczemu ducha agraryzmu. Najsilniej zacieśniła młodzież naszą węzły z Czechosłowacją, skąd może wziąć dużo dobrych wzorów dla rozwoju wsi.

Młodzież ludowa stwarza godny naśladowania typ samodzielnego, ideowego pracownika społecznego. Młodzież nasza stanowi silną przeszkodę dla faszyzmu i pokrewnych kierunków, nie wpuszcza na wieś wyznawców metod brutalnych, barbarzyńskich, umacnia idee prawdziwego chrześcijaństwa.

Nie byłby jednak obraz pełny, gdyby nie podkreślić pewnych cech mniej dodatnich.

Już wspomniałem, iż młodzi wykazali dużo zrównowazenia jednak zbyt przejęli się tą rolą udawania starszych nieraz ze szkoda dla sprawy.

Chłop doznaje tylu straszliwych prześladowań, odbiera mu się wolność, w obronie słusznych praw muszą stanąć silnie zorganizowane szeregi. Młodzież to uznaje, jednak jej kierownictwo nieraz nie okazywało właściwego młodym temperamentu, zapalał bojowego, gdy trzeba walczyć z uciskiem.

Ruch ludowy w tej chwili przeżywa nowe próby, wierzę jednak, iż nikt nie zdoła naprawdę rozbić ruchu ludowego, gdy młodzież jednomyślnie twardo stoi przy jedności.

Patrząc z niepokojem na to, co się dzieje w całym świecie i w Polsce w szeregach młodych z inteligencji mieszczaństwa, doznajemy radości, gdy ze wsi, szczególnie od młodego pokolenia słowiańskiego rolnika idzie promień światła. Niechaj ono rozzarzy się silnie ku pożytkowi Polski Ludowej.

Nowe ciężary na Masę Ludową

W gazetach sanacyjnych od długiego już czasu pełno krzyku o rzekomych wielkich rzeczach, jakie się robi dla drobnych i średnich rolników czyli dla chłopów. Dotąd jednakże przeważnie się okazywało, że zamiast rzekomych ulg, jakich się chłopci po takich krzykach spodziewali — spadały na nich nowe ciężary.

Nie wiadomo też, co im przyniesie oddawna reklamowany dekret oddłużeniowy.

Natomiast chłopci wiedzą już, że mają na nich spaść nowe ciężary w postaci opłat za naukę w szkołach — powszechnych. A więc nowy ciężar dla chłopca jest pewny.

Mówi się co prawda, że to mają być opłaty nieznaczne. A opłatami nieznacznymi zwie się opłaty roczne kilkuzłotowe.

Naprawdę oburzającą jest rzeczą, że czynniki w tych sprawach decydujące, dotąd nie raczyły się przekonać, jak, nie tylko wielką a po prostu potworną jest dziś nędza na wsi.

Gdyby się ci panowie, w których głowach, w zapędzie „radosnej twórczości”, zrodziła się

myśl wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych, byli się pofatygowali do wioski i przedtem byli zaglądali do chat i gdyby tam byli przypatrzyli potwornej nędzy, jaka tam panuje, to może przecież i ludzkie uczucie by się w nich było odezwowało, to może byliby zrozumieli, że dla tej nędzy także kilka złotych jest nieznośnym ciężarem. A ten i tak już nieznośny ciężar podwaja, potraja się itd., gdy nie jedno ale dwoje lub troje i więcej dzieci z jednej rodziny chodzi do szkoły. — To naprawdę dzika — myśl, by chcieć dla szkół uowszechnych zaprowadzić opłaty za naukę!

Przeciwko tej dzikiej myśli, która się wyległa w mózgach „radosnie twórczych” sanatorów-bebeków — protestujemy jaknajenergiczniej w imieniu Masy Ludowej.

Gdyby ten projekt „radosnie twórczych” mózgów sanacyjnych naprawdę miał wejść w życie, to stałby on się hańbą Polski! Polska bowiem byłaby jedyna na świecie, któraby za naukę w szkołach powszechnych kazała sobie płacić. A przecież Polska dąży do stanowi-

ska mocarstwowego! Ale ten projekt napewno Polsce blasku mocarstwowego by nie przysporzył.

A czyż wreszcie mamy i my dojść do tego, by przyrost ludności, który jest naszą dumą, nadzieją przyszłości, ten przyrost, którego nam sąsiedzi zazdroszczą a którego się lekają, ma z wolna zanikać? Czyż chcemy doprowadzić do tego, by każde przybywające dziecko miało z powodu opłat szkolnych także zacząć ciężać chłopcu, dla którego ono dotąd było błogosławieństwem. Czyż chcemy doprowadzić do tego, by także kobiety wiejskie zaczęły uciekać od dziecka, jak to już niestety dawno czynią kobiety w wielkich miastach, dzięki zbrodniczemu teorjom rozmaitych — „Boyów”!

Szałemństwem byłoby obciążanie Ludu polskiego opłatami w szkołach powszechnych.

Wszelka nauka właściwie powinna być wolna, jak to przecież już jest w niektórych krajach! — A w każdym razie wolną powinna być nauka w szkołach powszechnych.

Przecież trzeba raz skończyć z obrzydzaniem Masom państwowości, z tem tępieniem myśli państwowej, którą inni, np. także my — z takim mozołem szerzą a szczególnie dawniej szerzyliśmy.

Koszta nauki w szkołach powszechnych bezwzględnie całkowicie powinno ponieść Państwo. A jeżeliby się mówiło, że na tę potrzebną Ludowi, jak kawałek codziennego chleba — naukę — nie można znaleźć środków — to mówi się nieprawdę! Te środki znaleźć można. Tylko trzeba chcieć!

Otóż od 800 zł. czystego dochodu począwszy należy pobierać 5-cio-procentowy podatek na naukę w szkole powszechnej a od każdej dalszej setki po 2% więcej. — Od 1000 — 10 proc. a od każdego dalszego tysiąca po 5 procent więcej aż do 75 procent przy najwyższych dochodach.

Przedewszystkiem też rozmaitym dyrektorom fabrycznym i pijawkom kartelowym trzeba zdiebiatkiwać ich olbrzymie czyste dochody, na cele nauki szkolnej.

Rozmaitych „radosnych twórców”, którzy świetnie umieją „tworzyć” z obcych kieszeni, należy pociągnąć do Skarbu państwowego na tę naukę w szkołach powszechnych.

Od bogaczy przedewszystkiem brać na cele nauki w powyżej podany sposób, nie od tej — biedy, od tej nędzy ludowej, która przekracza wszystko, co człowiek zachodni sobie pod tym wyrazem wyobrazić umie! — A z takiego podatku szkolnego będzie można opłacać nie tylko naukę w szkołach ludowych, ale i opłaty w szkołach średnich, ograniczonych do minimum, oraz jeszcze na inne cele.

Precz z niesłychanym projektem obciążenia Masy Ludowej na naukę w szkołach powszechnych!

Topór.

Straszny samosąd nad morderca

Straszne zajście zdarzyło się we wsi Stanisławówka w pow. korzykarskim na Polesiu.

Między mieszkańcami tej wsi, Prokopjuszem Czepeniukiem i Aleksym Pawłowiczem, od wielu lat toczył się spór o miedzę. Krytycznego dnia na przechodzącą drogą wiejską Pawłowicza napadł z nożem w rękę Czepeniuk. Ciosy, jakie zadał on Pawłowiczowi, były tak straszne, że napadnięty, broząc obficie krwią, padł martwy na ziemię.

Morderca z okrwawionym no-

żem w rękę, widząc, że zmasakrowany przeciwnik nie daje znaku życia i że jednocześnie nadbiegają na miejsce wypadku jego przyjaciele, rzucił się do ucieczki. Cała wieś pobiegła za nim z kłonicami i drągami. Dopędziwszy Czepeniuka, dokonała na mordercy straszego samosądu. Dopóty bito go drągami, aż ciało jego przemieniło się w bezkształtną masę.

Przybyła na miejsce krwawego zajścia policja odwiozła Czepeniuka w agonji do szpitala.

*



ZAPRYSIĘZENIE JUGOSŁOWIAŃSKIEJ RADY REGENCYJNEJ.

Członkowie rady regencyjnej (od lewej) Radenko Stankowicz, Iwan Perowicz i książę Paweł Karageorgewicz, w chwili składania przysięgi na wierność młodemu królowi Piotrowi.

Manifestacje antywłoskie w Jugosławii

W Zagrzebiu, w Serajewie oraz w Lublanie doszło do wrogich wystąpień ludności przeciwko Włochom.

W Lublanie demonstranci mieli czynnie znieważać tamtejszego konsula włoskiego.

Zgon 5-tej ofiary zamachu w Marsylii

Skutkiem odniesionych ran zmarła w Paryżu 5-ta ofiara krwawego zamachu w Marsylii. Jest nią 18-letnia dziewczyna, trafiona na placu giełdy zblakną kula.

Pogrzeb ministra Barthou

W sobotę w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb ministra Barthou. W orszaku pogrzebowym wzięli udział członkowie rządu z prezydentem Lebrunem i premierem Doumergue na czele. Za nimi kroczyli przedstawiciele obu izb, członkowie korp. dyplomatycznego oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojsk. Orszak pogrzebowy zbliżył się do Pałacu Inwalidów, w pobliżu którego były ustawione trybuny. Trumna ze zwłokami ministra Barthou została złożona na katafalku i pokryta sztandarem o barwach narodowych.

Premjer Doumergue wygłosił mowę, w której przedstawił działalność ministra Barthou i podkreślił, że zmarły tragicznie maż stanu był wzorem patrioty. Premjer omówił specjalnie ostatnie miesiące życia zmarłego i uwypuklił jego niezwykłą żywotność oraz podkreślił zasługi oddane ojczyźnie. Następnie przed katafalkiem przedfilowały oddziały garnizonu paryskiego wraz z wojskami kolonialnymi. Nad placem krążyła eskadra samolotów. Po zakończeniu defilady trumna została przeniesiona do kaplicy Inwalidów, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo. Na tem oficjalne uroczystości pogrzebowe zostały zakończone.

Zwłoki ministra Barthou zostały następnie przewiezione na cmentarz Pere-Lachaise i pochowane w grobach rodzinnych. Pogrzeb ministra Barthou wywarł

głębokie wrażenie na obecnych. Niezliczone tłumy wzięły udział w uroczystościach żałobnych, oddając hołd zmarłemu ministrowi spraw zagranicznych.

Arcybiskup łotewski zamordowany

W piątek w nocy zamordowany został we własnej willi pod Rygą arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie. Zbrodniarze dla zatarcia śladów podpálili willę. Wezwana straż ogniowa ugasiła ogień. Po pewnym czasie w oddalonym pokoju willi znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki arcybiskupa, przykryte słomą i drzwiami pokoju. Niewiadomo,

czy chodzi tu o akt zemsty osobistej, czy o mord rabunkowy.

Arcybiskup Joan pochodził z Łotwy. Przed wojną był on rektorem seminarjum duchownego w Wilnie. W czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Penzie, gdzie skazany został przez bolszewików na śmierć. Wyrok jednak nie został wykonany i arcybiskup Joan na mocy wymiany więźniów powrócił w r. 1920 do Łotwy.

„Elita“ więzienna

Warszawskie więzienia przeżywają obecnie ciekawe czasy. Obok drobnych złodziei i bandytów mieszka w nich wiele osób z t. zw. sfer wyższych.

Archiwum więzienia prowadzi więc niejaki książe Bielski, który przy operacjach pieniężnych przekroczył do-

zwolone granice. Biblioteka podlega sędziemu Łopatko, a pomaga mu w pracy były konsul Dobrowolski. Pedagogia reprezentowana jest przez byłego dyrektora gimnazjum Posnera, świat prawniczy przez panów Lypacewicza, Perzyńskiego i Federowicza. Architektura reprezentuje inż. Ru-

szczewski, który kierował swego czasu budową gmachu telefonów i telegrafu. Wśród 4 doktorów pensjonariuszy Pawiaka warto wymienić morfynistę Stefanowskiego, wśród notariuszy Bachańskiego, który już niedługo opuści więzienie.

W więzieniach „mieszkają“ również wysocy urzędnicy, że wymienimy tu choćby dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu Michalskiego, inspektora więzień Dąbrowskiego i byłego dyrektora wszystkich więzień warszawskich Halubę.

Politykę reprezentuje chwilowo tylko jeden poseł z BB. Idzikowski. Wśród wybitnych osobistości trzeba wreszcie wymienić dyrektorów Zyrardowa Vermeerscha i Caen'a oraz prezesa zarządu sp. akc. Zakłady Zyrardowskie hrabiego Potockiego. Towarzystwo zeczywiście nieprzećiętne.

Gdy tysiące bezrobotnych cierpi głód...

Komisarskie pensje idą w tysiące.

Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, że prezydent miasta i wiceprezydenci nie będą mieli obniżonych pensyj. Wynika z tego, że p. prezydent Starzyński będzie miał pensję w wysokości 4.200 zł. wraz z dodatkami, a pozatem przysługiwać mu będzie telefon, płatny przez miasto oraz samochód do jego dyspozycji.

Czterej tymczasowi wiceprezydenci a mianowicie pp. Olpiński, Pohoski, Downarowicz i Około-Kuśak, pobierać będą po 2.400 zł. miesięcznie i też korzystać z telefonu opłacanego przez miasto i samochodów dyspozycyjnych.

Piękne pensje, wspaniałe pensje. Można żyć. Ale przecież mówi się o konieczności oszczędzania. Tak, tylko oszczędności zaczyna się od... innych.

O WSZYSTKIM MOŻNA Z NIM MÓWIC.....

tak mówią w towarzystwie a ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materiał do rozmowy.

Jak bandyci uzdrowili sparaliżowanego

Niezwykły wypadek wydarzył się w Marjaniszkach, gminy Olszankowskiej na Wileńszczyźnie.

67-letni Piotr Milewicz, sparaliżowany od 30 lat odzyskał nagle władzę w nogach.

W nocy z 10 na 11 bm. do mieszkania Milewicza zaczęli dobierać się złodzieje. Milewicz, przerażony, zerwał się, chwycił wiszącą nad łóżkiem fuzję i wystrzelił.

Napastnicy, nie spodziewając się takiego przyjęcia, zbiegli. Milewicz, który przez 30 lat nie mógł się ruszać, pod wpływem przerażenia nagle odzyskał władzę w nogach.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go października 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,50—21,50	17,00—17,50	18,50—20,50	17,00—17,50
Zyto	16,50—17,50	17,50—17,75	15,50—16,00	17,00—17,50
Jęczmień	16,50—20,00	18,00—20,00	16,00—18,00	17,00—19,25
Jęczmień brow.	21,50—23,00	21,00—21,50	16,00 18,00	21,00—21,50
Owies	16,00—17,50	16,75—17,25	15,50—16,50	17,00—17,25
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	26,50—27,00	30,50—31,00	26,75—27,75
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	21,25—22,75	26,00—26,50	21,25—21,75
Otreby pszenne	11,00—12,00	10,50—11,75	9,75—10,00	10,75—11,75
Otreby żytnie	10,00—10,50	11,00—11,75	9,75—10,00	11,50—12,00
Rzepak	42,00—44,00	42,00—43,00	33,00—34,00	42,00—43,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22,00	23,00 25,00	26,00—28,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	14,00—14,50	14,00 15,00	13,50—14,00
Kuchy lniane	17,50—18,00	17,50—18,00	20,00 20,50	17,00—18,00
Ziemiaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,70	4,50 5,00	2,50— 4,00
Gryka	—, —	—, —	—, —	—, —
Słoma luźna	—, —	3,00— 3,25	—, —	—, —
Słoma prasow.	—, —	3,50— 3,75	—, —	—, —
Siano luźne	—, —	7,50— 8,00	—, —	—, —
Siano prasow.	—, —	8,00— 8,50	—, —	9,00— 9,50

Ceny żyta zagranicą:
 Berlin 34,34; Praga 28,87; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,86
 Wartość dolara: 5,24. — Wartość gramu złota: 5,92

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (29)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Inni prowadzą zakulisowe działania polityczne. Jeszcze inni prowadzą wszelkiego rodzaju badania, których rezultatów nie podają do wiadomości publicznej. Z sobą mają jedynie tyle wspólnego, że każdy pilnuje wyłącznie swoich interesów.

Pan Dodge przedstawił mi jednego z nich. Zapytałam o Galta. Poprosiłam, żeby mi coś o nim powiedział. Odmówił, oświadczaając, że nie został do tego upoważniony. Poprosiłam, żeby się postarał o upoważnienie. Galt mu je dał i oto czego się dowiedziałam. Galt studiował w Harvardzie, gdzie miał opinię dziwaka. Przez pewien czas pracował w laboratorium psychologicznym profesora Wilhelma Jamesa, poczem gdzieś przepadł. Później wyszło najaw, że jadąc tramwajem zobaczył, że jakiś człowiek wyrzucił na ulicę w pewnych odstępach czasu trzy zawiniątka. To go tak zaintereso-

wało, że począł go tropić, żeby się dowiedzieć prawdy o jego „podświadomym przymusie“. Jeździł za nim po całym świecie i dopiero gdzieś na Wyspach Salomona udało mu się rozwiązać zaciekwijającą go psychologiczną zagadkę. W następstwie czego chciał przeprowadzić na swoim obiekcie jakiegoś brutalnego doświadczenia, zaco obiekt usiłował go zabić. Galt ma dotychczas bliźnię na czole. Tamten popełnił samobójstwo.

O Galcie można powiedzieć, że wiatr go nosi, wystarczy, żeby zwrócił uwagę na jakiegoś przechodnia, żeby pogonić za nim na koniec świata. Ma niewielkie dochody, ale już objechał całą kulę ziemską kilka razy. I prawie nigdy nie podróżuje utartymi szlakami.

— A w tej sprawie czego szuka? — zapytał Alan.

Gail uśmiechnęła się do niego, jak do dziecka.

— Czego ty szukasz, badając motor mojego nowego samochodu, albo jaką inną maszynę? Zauważyłam, że nigdy nie przejeżdżasz obok jakiegoś mechanizmu, żeby go nie opukać na wszystkie strony.

Alan, zachwycony i ubawiony, odpowiedział zaczepnie:

— Czy sądzisz, że on się tobą interesuje wyłącznie z psychologicznego punktu widzenia?

— O, patrzy na mnie jak na robaka pod mikroskopem — odparła. — Więc poco się nim przejmujesz? Nie usiłował cię nawet przekonać o słuszności swojej teorii.

— Zdaje mi się, że mu wszystko jedno, czy ja mu wierzę, czy nie. Alanie, ja i ojciec zdawaliśmy sobie do pewnego stopnia sprawę z naszego defektu psychologicznego, ale dopiero on, Galt, nazwał go po imieniu. Ja i ojciec ukrywaliśmy ten strach nawet przed sobą.

Alan poczuł odruch zazdrości o człowieka, który potrafił wejrzeć się w tak mroczną głąb duszy jego ukochanej.

— Z jakiej racji on się tem zainteresował.

— O, on powiedział, że ojciec został zamordowany przez kogoś, kto wiedział o jego klaustrofobji i użył jej jako narzędzia mordu; że to jest poszlaka, która mu pozwoli poznać podświadomą naturę ojca i w następstwie wywnioskować, jaki człowiek mógł go zamordować. Mówił, że naturę ojca będzie mógł po-

znać przez moje pośrednictwo. W jaki sposób — nie wiem.

Alan wstał. — Jeżeli on wie coś o mordercy twego ojca — jeżeli to wogóle było morderstwo — to jako dobry obywatel powinien zwrócić się do policji. Dlaczego tego nie robi?

Gail podeszła do okna, jakby widok z lotu ptaka mógł jej rozjaśnić zagadkę umysłowości Galta.

— Jego kolega z klubu Saragossa powiedział mi, że Galt nie posiada uczuć obywatelskich i że dla niego nie istnieje ani obowiązek, ani sentyment. Nie zrobiłby jednego kroku, żeby uratować czyjąś duszę od potępienia, chyba, że zainteresowałaby go psychologicznie. Wtedy poszedłby za nią do piekła. Policja nicby mu prawdopodobnie nie pomogła, bo on posługuje się innymi metodami. Między nami mówiąc, mam wrażenie, że w swoich doświadczeniach na żywym ludzkim ciele nie cofnąłby się przed niczem. Nawet przed morderstwem.

Alan okazał pierwszy odruch zniecierpliwienia.

— Więc dlaczego chcesz mu pomagać?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Solidaryzm i siła mas objawić się może tylko w czynie.

Czynem tym — to jednomyślna akcja zdobycia wszystkich ludowców na czytelników „Gazety Grudziądzkiej”. — Pamiętajcie o tem przedewszystkiem w obliczu wyborów.

Smutna rzeczywistość

Obecnie brak 10.000 nauczycieli — 700.000 dzieci poza szkołą

W ostatnich dniach głośno jest w Polsce omawiana sprawa osłabionej reformy szkolnej, która już po roku niewytrzymała próby życia. Rozeszły się nawet głosy, że ustrój szkolnictwa wrócić ma do dawnego systemu.

W kołach „miarodajnych” zaprzeczają wprawdzie pogłoskom o zaniechaniu reformy szkolnictwa i powrocie do dawnego systemu. Niezależnie jednak od zapowiedzi, że nauka w szkołach powszechnych przestanie być bezpłatna, że o awansach nauczycielskich a tem bardziej o zaangażowaniu nowych sił nie może być mowy, że budowa szkół jest dzisiaj nieziszczalnym marzeniem, i że budżet ministerstwa Oświaty zostanie znowu okrojony — nie przestaje się mówić o zmianach w obecnej ustawie szkolnej, która według pojęć sanatorów, nie wytrzymała próby życia.

W administracji coraz częściej mówi się o konieczności zmian, organizacje nauczycielskie, nawet sanacyjne, nie cofają się przed ostrą krytyką obecnego stanu rzeczy. Sytuacja jest bowiem więcej niż zła.

Jeżeli roku minionego znalazło się poza szkołą przeszło pół miliona dzieci, to stan ten obecnie znacznie się pogorszy. Cyfra ta powiększy się niestety o jakie 200.000. Zresztą i udzielanie nauki dzieciom, uczęszczającym do szkół, szwankuje, gdyż nauczyciele są przeciążeni pracą. Stan teraz jest taki, że trzeba by zaangażować około 10.000 nauczycieli, żeby na jednego nauczyciela w szkołach powszechnych przypadło nie 80 (jak to się zdarza teraz), lecz 50 dzieci. Oczywiście przy obecnej sytuacji budżetowej powołanie nowych sił jest niemożliwe.

Szuka się rozmaitych środków naprawy. Wzrasta przeświadczenie, że reforma ustroju była dokonywana przedwcześnie i „na wyrost”. Zachodzi konieczność nawrotu do dawnych metod. Słychać zatem głosy, żeby szkoły 7-klasowe, ów typ idealny, były utrzymywane tylko w większych miastach,

natomiast, by w mniejszych, a tem bardziej na wsi, wprowadzono typ 4-klasowej szkoły. Kto wie czy w wsiach nie trzeba będzie iść jeszcze niżej.

I dopiero teraz, w krytycznej chwili, zaczyna się odnajdywać

społeczeństwo i zwracać się do niego o pomoc.

A tymczasem, podczas gdy fundusze dyspozycyjne wvchodzą niemal cało z wszelkich skreśleń budżetowych, wydatki na oświatę są z roku na rok coraz niższe.

Tragedja dwojga młodych

Sołtys wsi Chorsy w woj. poleskim Jakób Haras znalazł na łąkach nad Bugiem zwłoki młodej dziewczyny, opasanej dokoła szyi ramionami młodego ciężko ranego mężczyzny. Zabita okazała się 18-letnia Anna Kontradziukówna ze wsi Dołchobrody, rannym młodzińcem 23-letni Adam Kontradziuk ze wsi Henna.

Kontradziuk, jak wykazało dochodzenie, zakochał się w swej dalekiej krewnej, rodzice jej jednak nie chcieli zezwolić na małżeństwo. Zrozpaczeni młodzi postanowili wobec tego razem umrzeć. Kontradziuk zastrzelił najpierw ukochaną, a następnie sam zranił się ciężko.

Co zawierać będą rozp. wykonawcze do ordynacji podatkowej

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej zostało już opracowane. Rozporządzenie to wejdzie w życie natychmiast po ogłoszeniu, gdyż ordynacja podatkowa obowiązuje już od dnia 1 października br.

Rozporządzenie wykonawcze rozwija postanowienia ordynacji, uzupełniając normy blankietowe. Ustala więc m. in. organizację komisji odwoławczych, które składać się będą z 24 lub 36 członków. Każdy okręg skarbowy otrzyma jedną komisję odwoławczą, a na terenach o b. dużej liczbie podatników ustalone zostały dwie komisje odwoławcze w jednym okręgu, jak np. w Łodzi: na miasto i na województwo. Dalej rozporządzenie ściśle precyzuje przepisy o księgowości u-

proszczonej dla wolnych zawodów, dla gospodarstw rolnych większych, mniejszych i t. d.

Wobec tego, że ordynacja podatkowa przewiduje w pewnych wypadkach możliwość umarzania, względnie udzielania ulg w podatkach i w karach, rozporządzenie wykonawcze normuje ściśle kompetencje administracji skarbowej w tej dziedzinie. Rozporządzenie zawiera ściśle postanowienia techniczne wykonania przepisów ordynacji podatkowej oraz interpretację szczegółową jej postanowień. Poza tem do rozporządzenia wykonawczego załączone są wzory druków, jakie mają być używane przy postępowaniu wymiarowym i odwoławczem.

Katastrofa samochodowa

Na jednej z głównych ulic Rzymu wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy zderzył się na skrzyżowaniu ulic z rozjeżdżonym wozem tramwajowym. Siła uderzenia była tak wielka, że samo-

chód ciężarowy odrzucony został na pobliski dom, przy czem ściana domu uległa częściowemu zburzeniu. W wypadku tym dwie osoby poniosły śmierć, a dwie odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Straszny czyn zredukowanego urzędnika

W Łodzi wydarzyła się straszna tragedia. Do dyrekcji elektrowni łódzkiej zgłosił się zredukowany pracownik Władysław Hertz. Prosił on o ponowne przyjęcie do pracy. Gdy spotkał się z odmową dyrektora Ulmana, chciał udać się do dyrektora Dzieniakowskiego. Niedopuszczono go jednak. Zrozpaczony Hertz wy dobył brzytwę i podciął sobie gardło tak silnie, że głowa niemal całkowicie odchyliła się od tułowia. Wezwane pogotowie odwiezło już tylko jego zwłoki.

Nowa szajka bandyty Maczugi grasuje

Nad powiatami: przeworskim, łańcuckim, rzeszowskim i jarosławskim zawisła nanowo groźba bantytyzmu uprawianego przez nowoorganizowaną szajkę nieujętego dotychczas bandyty Maczugi. Grasowanie tego niebezpiecznego bandyty przemieniło się już w niepokojące zjawisko ustawicznej obawy mieszkańców tych powiatów.

Po zabiciu Byka usunął się Maczuga z widowni i przycehl, nie mając narazie pomocników. Zdawało się, że się już nie pojawi, tymczasem szukał on odpowiednich kamratów, zdecydowanych na wszystko i znalazł ich w osobach 27-letniego Stanisława i 25-letniego Wojciecha Dyrda.

W ub. niedzielę w Jaworniku Podolskim natknęto się w godzinach wieczornych na Maczugę i kolegów jego. Bandyci zakupili w miasteczku duże ilości czekolady, wódki, kiełbasy, wędlin, papierosów itd. i po zakupach zaczęli się skupiać celem opuszczenia miasteczka.

W tej chwili patrol złożony z jednego wywiadowcy i dwóch posterunkowych spotkał Maczugę na rynku. Maczuga oświetlił policjantów latarka elektryczną i błyskawicznie zaczął strzelać z rewolweru. Ostrzeliwując się, Maczuga cofnął się między domy. Policjanci strzelili za nim kilkanaście razy, strzały jednak, jak się zdaje, chybiły. Maczuga upadł wprawdzie w pewnej chwili, na miejscu jednak upadku nie znaleziono śladów krwi. Znaleziono tam natomiast szary kapelusz, w którym ostatnio widziano Maczugę, chusteczkę do nosa i pół litra wódki, które to przedmioty zgubił w czasie upadku. Towarzysze Maczugi na odgłos strzałów zbiegli.

Posiadając przedmioty będące własnością Maczugi, puszczono świeżemi śladami psa policyjnego, rozwijając równocześnie energiczną akcję pościgową z wszystkich stron. Policja ma nadzieję, że tym razem zlikwiduje ostatecznie groźnego bandytę i jego nową szajkę.

SZTUKA JEST ZADOWOLIĆ WSZYSTKICH...

— myślimy często, gdy spotykamy się z krytyką, bo w życiu mało kto tę sztukę posiada. Są jednak wyjątki. Jedną z dziedzin życia jest gospodarstwo domowe, a do tego skolej należy pranie. Otóż pranie jest właśnie tym wyjątkiem. Nie budzi ono żadnych wątpliwości, bo istnieje przeciwieństwo — Uniwersalny środek do prania. Usuwa on wszelki brud, a przytem nadaje się do prania najdelikatniejszych materiałów. Radion pierze gruntownie i chroni bieliznę.

Zydów w Warszawie więcej niż w Palestynie

Według obliczeń żydowskich, liczba żydów w Palestynie przekroczy w końcu 1934 r. 300 tysięcy i stanowić będzie 25 proc. ogółu zaludnienia kraju. W Warszawie żydów jest więcej. Ostatni rok zaznaczył się bardzo silnym napływem żydów do Palestyny, co było skutkiem antyżydowskiej polityki rządu hitlerowskiego. Kilkanaście tysięcy żydów niemieckich wyemigrowało do Palestyny z całym swym majątkiem.

Zwraca uwagę coraz większe zaniedbywanie osadnictwa rolnego. W listopadzie 1931 r. żydowska ludność wiejska sięgała 26 proc., we wrześniu zaś 1934 r. spadła ona do 21 proc. Coraz więcej żydów poświęca się zawodom nieprodukcyjnym.



PO ZAMACHU NA KRÓLA ALEKSANDRA.
Pałac królewski w Belgradzie.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 18. 10.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 „W myszynieckiej puszczy kurpie sobie siedzą“ — pogaw. dla dzieci młodszych; 12,30 Poranek szkolny z Filh. Warsz.; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 13,10 Dalszy ciąg poranku szkolnego; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Koncert muzyki lekkiej; 17,00 „Teatr Wyobraźni“ wznawia słuchowisko „Katastrofa G. 33“; 17,50 „Skrzynka pocztowa“; 18,00 „Jak się zachowały poszczególne rośliny uprawne podczas powodzi i jaka

stał wypływa nauka“; 18,15 „Obrazki z Wystawy“ — w wykonaniu orkiestry symfonicznej; 18,45 „Co czytać“?; 19,00 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Muzyka lekka; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; 20,35 „Cyrulik Sewilski“ opera; 21,25 Dziennik wieczorny; 22,40 „Jak pracujemy w Polsce“; 23,30 „Rozmowy z angielskimi słuchaczami“; 23,45 Koncert reklamowy.

Piątek, 19. 10.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 Piosenki; 12,45 „Jak urządzać tano i ładnie mieszkanie“ (pogadanka

dla kobiet); 13,00 Dziennik południowy; 14,45 Koncert ork. salonowej; 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 18,15 Recital skrzypcowy; 18,45 „Życie i obyczaje u zwierząt“; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 D. c. muzyki lekkiej; 20,00 „Jak spędzić święto“; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,30 Recytacje poezji; 22,40 Koncert reklamowy; 23,05 Muzyka lekka.

Nadestane.

„SŁONKO“. Ukazało się nowe pismo dla dzieci „Słonko“, przystosowane do wieku od lat 4-eh do 8-miu. „Słonko“ jest urozmaicone w treści, wesołe i bardzo przystępne. Strona literacka i graficzna stoi na wysokim poziomie. Pismo jest bogato ilustrowane, wszystkie obrazki kolorowe.

Siedziba „Słonka“ jest Warszawa, ul. Smolna Nr. 7. Konto w P. K. O. 29.280. Prenumerata wynosi 1 zł. miesięcznie.

*

Krótką historja w obrazkach

40-letniej pracy „Gazety Grudziądzkiej“

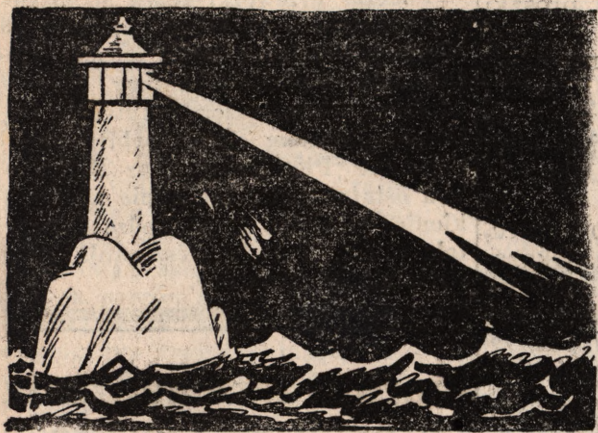
(Do wiadomości sanatorów, chcących ją zniszczyć).

I.



W beznadziejnej dla narodu polskiego chwili, gdy but pruski bezkarnie nas deptał a zwycięski hakatyzm miażdżył swą brutalną stopą, znalazł się człowiek, który w twierdzy hakatyzmu — w Grudziądzu, postanowił wydać polskie pismo dla ludu „Gazetę Grudziądzką“.

Człowiekiem tym był Wiktor Kulerski.

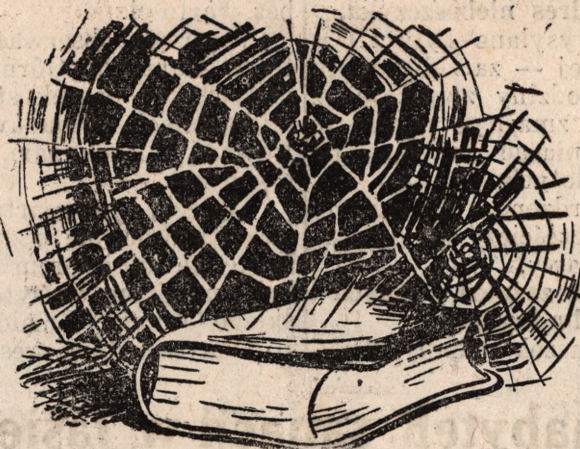


Bezgranicznie ciemne mroki niewoli prus-

kiej przeszył blask światła narodowego, płynącego z latarni, zbudowanej i podtrzymywanej pracą wydawcy Kulerskiego, kierującego gorące płomienie wiedzy narodowej pod strzechy polskiego ludu. Latarnią tą była „Gazeta Grudziądzka“.



Setki tysięcy elementarzy polskich, rozdanych bezpłatnie, nauczyło lud czytać po polsku. Miljony bezpłatnych obrazków treści historycznej i książki treści historycznej, uczyły lud polski historii polskiej i umiłowania spraw narodowych. Płomienne artykuły w „Gazecie Grudziądzkiej“ hartowały lud polski w walce o prawa narodowe. Wszystko to budowało twierdzę polskości na ziemiach byłego zaboru pruskiego.



„Gazeta Grudziądzka“ rozerwała sieci pruskich pajęczyn, zasłaniających ludowi przystęp do poznania polskiej historii. Nauczyła ona lud polski czytania książek, wydawała dla ludu tanie i pouczające książeczki „Dzieje Narodu Polskiego“, książeczka, opisująca historję Polski — napisana w więzieniu pruskim, przez odsiadującego tam karę za walkę z prusactwem wydawcę, rozdana została bezpłatnie w liczbie blisko pół miliona egzemplarzy.



Otoczając opieką cały lud i uświadamiając go pod względem narodowym, „Gazeta Grudziądzka“ spieszyła podtrzymać ducha narodowego w polskim górniku, pracującym w czarnych stolniach Westfalji, Nadrenji i Śląska, rzemieślniku, rolniku, jak i wogóle całym ludzie pracy. Działalność „Grudziądzkiej“ odniosła skutek, gdyż lud polski się nie zniemi- czył.

Tajemnica powabu ELEGANCKIEJ KOBIETY

Czy zna ją PANI?

Tej niedzieli popołudniu Janka miała włożyć nowy kapelusz i rękawiczki. Wyśniony mężczyzna jej marzeń miał być przedstawiony jej poraz pierwszy. Nigdy żadnej kobiecie bardziej nie zależało by wyglądać powabniej.

Spotkali się. Nie był to kapelusz ani rękawiczki, na które zwrócił uwagę. Była to jej cera — wspaniale świeża, jasna, delikatna — i tak pożądana przez swą piękną matowość. Dopiero po ślubie odkrył on tajemnicę na jej stoliku toaletowym. Zobaczył, że używa ona rano znakomitego paryskiego Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Przed wyjściem zaś pudruje delikatnie i równo powierzchnię twarzy i szyji Pudrem Tokalon.

Te dwa wyroby, tak niekosztowne, a jednak cudowne w swej skuteczności, są codziennie stosowane przez najelegantsze kobiety — te które wiedzą, jak poruszyć serce mężczyzny. Będzie Pani zdumiona i zacawyciona, gdy Pani je wypróbuje na własnej twarzy. Wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

**Dostarczę**

bagażem lub wagonem żurawin czyli zimowy jagód Roch Waw z niak Tomaszgród powiat Sarny.

Amerykanka

lat 21 ciemnobłond zapozna oficera o dobrem sercu pod słowo. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr 183 og.

PROSZKI

«KOWALSKINA»

STOSUJE SIĘ PRZY WPORCZYWYCH

BÓLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM

„SERCE W PIERSIENIU“

FABRYKA CHEM-FARMAC, A. KOWALSKI, WARSZAWA



ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R. M. S. W. N. 1599
ZM. FABRYKA Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki
60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200.420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.